

PRYZMAT

9

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

15 kwietnia
1992

Redakcja "P"
oraz KURA
życzą
Czytelnikom:



ZWOLNIENIA NAUKOWO – BADAWCZYCH?

Podczas spotkań z dziekanami oraz dyrektorami instytutów, Rektor wystąpił z inicjatywą zwolnienia nauczycieli akademickich zatrudnionych na etatach naukowo-badawczych i opłacanych z działalności umownej. Czyżby oznaczało to pozbywanie się z Politechniki Wrocławskiej długoletnich, często znakomych specjalistów? Jak to właściwie jest z tymi zwolnieniami?

Pracownicy zatrudnieni na etatach naukowo-badawczych pojawili się w Politechnice w okresie gospodarczej prosperity, kiedy to zlecenia z przemysłu pokrywały dobrze ponad 50% budżetu Uczelni. Nie mieli obowiązków dydaktycznych, ale musieli "zarobić na siebie", a przez stosowane na Uczelni narzuty kosztów pośrednich – także na utrzymanie infrastruktury uczelnianej, z której korzystali. Niestety, z upływem lat liczba prac zleczanych przez zakłady przemysłowe malała, w ostatnim roku ich udział w budżecie Uczelni spadł poniżej 18%. Podobnie wielkie problemy badawcze, będące przez długi czas źródłem utrzymania tej grupy pracowników, przestały istnieć. To było powodem, że liczba pracowników naukowo-badawczych malała. W 1986 roku było ich 358, w trzy lata później 264, a obecnie jest ich 107.

Skąd uzyskuje Uczelnia środki na pobory tych pracowników?

Różnie, częściowo ze współpracy z przemysłem, częściowo z "grantów", ale głównie z kwot przyznanych Uczelni na tzw. "działalność statutową".

Nowa Ustawa o szkolnictwie wyższym zastosowała wobec pracowników naukowo-badawczych

mechanizm ochronny

taki sam, jak dla pracowników naukowo-dydaktycznych. Zwolnienie z pracy wymaga sześciomiesięcznego okresu poprzedzającego koniec roku akademickiego oraz odpłaty pieniężnej. Gdyby w stosunku do tej grupy zatrudnionych dokonano wypowiedzenia stosunku pracy przed 31 marca 1992 r. otrzymywałaby wynagrodzenie do końca bieżącego roku akademickiego. Wypowiedzenie po tym terminie zmusza do wypłacania wynagrodzenia do 30 września 1993 r., tzn. do końca roku akademickiego 1992/1993 (!), plus wspomniana odpłata,

najczęściej równoważna trzymiesięcznym poborom.

Istnienie środków na działalność statutową, oraz tak silna ochrona prawna działa na niektórych usypiająco. Na nic wszelkie apele o większą aktywność w staraniach o zlecenia, na nic katastroficzne wizje braku pieniędzy. Postawa: "zawsze jakoś było, to i teraz będzie", oraz "od tego są władze (uczelnia, instytutu), aby zapewnić obfitość pieniędzy" ma nadal zbyt wielu zwolenników.

Inicjatywa wręczenia wypowiedzeń

pracownikom naukowo-badawczym nie miała na celu pozbycia się tych ludzi. Przeciwnie, Kierownictwo Uczelni zalecało natychmiastowe nawiązywanie z nimi nowych umów o pracę, na tych samych stanowiskach i przy zachowaniu dotychczasowych warunków finansowych, tyle że na okresy zamknięte, zależne od posiadanych środków na wypłaty wynagrodzeń. Miało to na celu z jednej strony zaktywizowanie tych pracowników do poszukiwania zleceń i grantów, z drugiej – stworzenie gwarancji dla budżetu Uczelni na wypadek, gdy środki na działalność statutową zostaną wstrzymane lub bardzo drastycznie ograniczone. A że nie wystarczają już dzisiaj, o tym przekonały się niektóre instytuty.

Pracownicy, którzy kontynuowaliby pracę na zasadzie

umowy na okres zamknięty

odczuli by to wyłącznie jako obniżenie stopnia zabezpieczenia ciągłości zatrudnienia. Ci natomiast, którzy zapewniliby sobie finansowanie (granty, zlecenia) byłiby zupełnie bezpieczni. Inni, o mniejszej sile przebicia, mogliby nadal liczyć na finansowanie z funduszy przeznaczonych na "działalność statutową", jeśli by wyniki ich pracy badawczej stwarzałyby takie uzasadnienie i środki te byłyby dostępne. Wówczas odpłata pieniężna związana z wypowiedzeniem stosunku pracy ulegałaby zawieszeniu, zaś wypłata następowalaby ewentualnie w przyszłości, gdyby któryś z okresów zamkniętych miał okazać się ostatnim.

Oczywiście nie można wykluczyć, że nieliczni z tej grupy pracowników nie uzyskaliby propozycji umo-

DZIŚ W NUMERZE:

Jakie perspektywy? (str. 2,3)

Ilu nas jest? (str. 4)

Czytajmy statut
– odc. 8–ostatni (str. 3)

Jak zostać kierownikiem? (str. 4)

Dokąd na wakacje? (str. 4)

"S" SIĘ WYŻYWI

Był chłodny, wietrzysty i wilgotny wieczór lutowy. W auli Politechniki Wrocławskiej obradował Zjazd delegatów Regionu Dolnośląskiego NSZZ "Solidarność".

W przejściu podziemnym przy Świdnickiej kwaterował znany wrocławski miłośnik psów. Nieliczni przechodnie uciekali przed wiatrem. Schronił się tam, podziwiany zazwyczaj na Świdnickiej, artysta muzyk.

Nagle widzę - miłośnik zwierząt wstaje i podchodzi do nie przerywającego gry skrzypka.

I słyszę: - Coś ci kijowo dziś idzie. Masz! - i wrzuca do futerału garść banknotów.

Pomyślałem: - Ecce homo! Oto solidarność! Oto nadzieja!

Ostatnio Zebranie delegatów NSZZ "S" uchwaliło rozszerzenie składu do liczby 61 osób. W ten sposób z mocy ustawy osoby te będą chronione przed zwolnieniem z pracy.

**Koleżanki i koledzy, to nie jest fair.
Nie przekonuje mnie argument, że inni,
ZNP, korzystają z ustawy w większym,
procentowo, zakresie.**

**NIE O TAKE POLSKE
WALCZYLIŚMY.**

dokończenie na str. 3

J. Peisert

PERSPEKTYWA '92

Redakcja otrzymała kopię opracowania sygnowanego przez Departament Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przedstawiający "Ogólne założenia polityki społeczno-gospodarczej na lata 1992-94 w obszarze szkolnictwa wyższego".

Poniżej prezentujemy liczby i krótki komentarz zawarte w tekście ministerialnym przedstawiającym zmiany w szkolnictwie wyższym, w latach 1989-91, dotyczące studentów, absolwentów oraz nauczycieli akademickich, informacji finansowych wyrażających poniesione nakłady na działalność dydaktyczną i naukową, prowizorium budżetowe na I kwartał br. oraz potrzeb, stanowiących podstawę założeń działań na najbliższy okres.

I. WIELKOŚCI SYNTETYCZNE CHARAKTERYZUJĄCE ZMIANY W SZKOLNICTWIE WYŻSZYM W LATACH 1989-1991

1. Uczelnie nadzorowane przez MEN.

	1989	1990	1991
STUDENCI:			
Liczba przyjętych na I rok studiów	53137	57491	67365
(tylko studia dzienne)			
O g ó ł e m	70172	75412	93675
Zmiana do roku poprzedniego w [%]		+6.9	+19.5

Liczba studentów (studia dzienne)	223223	234691	272000
O g ó ł e m	303080	319129	372800
[%]		+5.0	+14.4
Liczba absolwentów (studia dzienne)	28162	28811	30000*
O g ó ł e m	37658	39704	40000*
[%]		+5.2	+0.7

*) oznacza wartość przybliżoną

NAUCZYCIELE:			
Liczba nauczycieli akademickich	44873	45577	47767
Zmiana do roku poprzedniego w [%]		+1.5	+4.6
Liczba adiunktów	17882	17562	18701
[%]		-1.8	+6.1
Liczba asystentów	11025	11283	11911
[%]		+2.3	+5.3
Liczba nadanych stopni dr.	1510	1348	772
[%]		-12.0	-134.0
Liczba nadanych stopni dr. hab.	545	716	463
[%]		+23.9	-54.6

Relacja: liczba studentów/liczba nauczycieli (tylko studia dzienne)	4.97	5.19	5.69
O g ó ł e m			7.8
[%]		+3.6	+10.3

FINANSE:

	1989	1990	1991
Przychody na działalność dydaktyczną w mln zł	497959	3018779	3767109
Przychody j.w. w cenach 1989 r. (**)	497959	440698	323496
Przychody j.w. przypadające na jednego studenta w cenach z 1989 r. w mln. zł.	1.643	1.381	0.868
zmiana w stosunku do 1989 r. [%]		-15.9	-47.2

WNIOSEK:

Przy zachowaniu warunków porównywalnych do 1989 roku nakłady na działalność dydaktyczną w 1992 roku w uczelniach MEN powinny wynosić 11.410 bln zł.

	1989	1990	1991
Przychody na działalność naukową w mln zł	175976	890934	912316
Przychody j.w. w cenach z 1989 r.	175976	130063	78344
Przychody j.w. na jednego nauczyciela akademickiego w cenach z 1989 r. w mln. zł. (**)	3.922	2.854	1.640
[%]		-27.2	-58.2

**) oznacza wartości z uwzględnieniem wskaźnika inflacji wg GUS

WNIOSEK:

Przy zachowaniu warunków porównywalnych do 1989 roku nakłady na działalność naukową w uczelniach MEN w 1992 roku powinny wynosić 3.49 bln zł.

2. Łącznie wszystkie uczelnie w kraju.

	1989	1990	1991
STUDENCI:			
Liczba studentów (studia dzienne)	277174	288855	328500
Relacja do roku poprzedniego [%]		+4.0	+12.1
O g ó ł e m	360870	377712	432000*
[%]		+4.5	+12.6

NAUCZYCIELE:

Liczba nauczycieli akademickich	59195	60347	61500
[%]		+1.9	+1.9

FINANSE:

Wydatki bieżące w mld zł	835.7	6211.7	6449.0
Wydatki bieżące w cenach 1989 r. (**)	835.7	906.8	553.8
Wydatki j.w. w przeliczeniu na jednego studenta, w mln zł (**)	2.316	2.401	1.282
[%]		+3.5	-46.6

WNIOSEK:

Przy zachowaniu warunków porównywalnych do 1989 roku wydatki bieżące we wszystkich uczelniach w 1992 roku powinny wynosić 18.642 bln zł.

II. PROWIZORIUM BUDŻETOWE

W prowizorium budżetowym na I kwartał 1992 roku dla szkolnictwa wyższego przyjęto kwotę 1828.4 mld zł

z tego na wydatki bieżące:	1 760.0 mld zł.
inwestycyjne:	68.4

W ramach wydatków bieżących przewiduje się na:

wynagrodzenia osobowe:	875.8 mld zł
stypendia:	285.3
inne wydatki (ZFN, ZUS):	533.2
pozostałe wydatki (rzeczowe):	65.7

Według szacunków MEN na zaspokojenie minimalnych potrzeb na I kwartał, w zakresie wydatków bieżących, należałoby przewidzieć 1 982.1 mld zł.

Niedobór wynosi zatem 222 mld zł.

W prowizorium nie ujęto środków na pokrycie skutków waloryzacji płac za II kwartał 1992 roku, nie są także przewidziane środki na honoraria, nie założono podwyższenia wypłacanych stypendiów mimo obciążenia ich podatkami dochodowymi od osób fizycznych. Ponadto zaplanowano niewielką kwotę na pokrycie wydatków rzeczowych uczelni, podczas gdy minimalne potrzeby wynoszą 324 mld zł.

W sumie mimo znacznego wzrostu cen nośników energii, środki przewidziane na I kwartał br. są tylko o 6.8% wyższe od przeciętnych wydatków kwartalnych w 1991 roku (całość wydatków dzielona przez 4).

III. SZACUNKOWE POTRZEBY NA 1992 ROK

Niezbędne potrzeby finansowe na rok 1992 wynoszą 10 336 bln zł, w tym:

wynagrodzenia osobowe	3 504.0 mld zł
stypendia	1 239.0
inne wypłaty (ZFN, ZUS, honoraria)	2 286.2
pozostałe (wydatki rzeczowe)	2 971.0

Razem	
wydatki bieżące	10002.0 mld zł
inwestycje	334.0 mld zł

Zatem założony wzrost wydatków w 1992 roku w stosunku do przewidywanego wykonania 1991 roku (6 656.4 mld zł) wynosi 55 %.

Sytuacja finansowa uczelni jest bardzo trudna. Wyraziście istniejący stan rzeczy prezentują dane w zestawieniu "Syntetyczne wielkości ..."

Z konieczności zredukowane są programy kształcenia, zajęcia prowadzone są w powiększonych grupach, brakuje środków na zakup niezbędnego wyposażenia, odczynników, itp. Ministerstwo otrzymuje bardzo liczne protesty rektorów, senatów uczelni i organów związkowych.

W sferze płac, po waloryzacji w początku 1991 roku, przeciętne wynagrodzenie w szkolnictwie kształtowało się na poziomie 112% przeciętnego wynagrodzenia w obszarze produkcji materialnej. Wobec wstrzymania waloryzacji płac od II kwartału 1991 roku, relacja ta uległa drastycznemu pogorszeniu i pod koniec roku wyniosła 78.3 %.

Przywrócenie relacji płacowych, obowiązujących w całym szkolnictwie wyższym w I kwartale 1991 r.

ciąg dalszy na str. 3

wymaga wzrostu nakładów o 2.4 bln zł. Innym rozwiązaniem (mocno kontrowersyjnym) jest podniesienie wynagrodzeń nauczycieli akademickich do poziomu 117% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. W tym wypadku konieczny wzrost środków wynosi 1.7 bln zł.

Sytuacja płacowa w szkolnictwie wyższym ma bardzo niekorzystny wpływ na kształcenie. Następuje selekcja negatywna na wielu kierunkach kształcenia, w szczególności w informatyce, filologiach stosowanych i bankowości, ponieważ prywatne przedsiębiorstwa i instytucje innych resortów przyciągają placami nauczycieli.

Podobnie ma się rzecz w odniesieniu do badań naukowych. Środki finansowe na badania naukowe kształtowały się na poziomie zbliżonym do nakładów w 1990 roku, ale uwzględnienie wskaźnika inflacji oznacza obniżenie ich realnej wartości o 30-4%. Pośrednio, wpływa to także w wymiarze finansowym na dydaktykę, gdyż tzw. narzuty są pochodną wykonywanych badań naukowych.

Dodać należy, że w 1991 roku uczelnie nie otrzymywały żadnych środków przeznaczonych na zakup aparatury.

OGÓLNE ZAŁOŻENIA POLITYKI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ NA LATA 1992-94 W OBSZARZE SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Motywy przewodnim założeń jest kontynuacja wprowadzania nowego modelu kształcenia, dostosowanego do systemów zachodnich. Wprowadzane będą nowe formy i poziomy kształcenia, zapewniające "drożność" systemu.

1. Zwiększenie liczby młodzieży kształconej na poziomie wyższym.

Zakłada się wzrost wskaźnika skolaryzacji z 12% (poziom obecny) do 14-15%, podczas gdy wartość wskaźnika w krajach Europy Zachodniej wynosi 20-30%. Resort będzie wspierać liberalizację warunków przyjęć na studia na tych uczelniach i kierunkach studiów, na których nie występują ograniczenia lokalowe i sprzętowe.

2. Restytucja kształcenia zawodowego na poziomie wyższym.

Działania w tej dziedzinie zmierzają do wykształcenia kadr między innymi dla małych oraz średnich firm przemysłowych i handlowych, rzemiosła, a także dla rolniczych gospodarstw rodzinnych. Resort wspierać będzie organizowanie krótszych form kształcenia, tzn. dwuletnich kolegiów, trzy i półletnich studiów zawodowych, o szerszym profilu edukacyjnym z naciskiem na ekonomiczną stronę kształcenia.

3. Wzmacnianie uczelni lokalnych i racjonalizacja wydatków budżetowych.

Zakłada się podnoszenie poziomu kształcenia oraz obniżanie kosztów przez łączenie małych uczelni i filii zlokalizowanych w tych samych miejscowościach. Działania zmierzają do zahamowania postępującej degradacji charakterystycznej dla wyizolowanych, małych zespołów dydaktyczno-naukowych przy równoczesnym zmniejszeniu nakładów na istniejące obecnie, zwielokrotnione zespoły dydaktyczne i służby pomocniczo-usługowe (biblioteki, domy akademickie, administracja, itp.)

4. Podniesienie poziomu i humanizacja kształcenia, wzmocnienie wiedzy podstawowej.

Wobec rozdrobnienia i podziału środowiska akademickiego między różne "piony" i resorty, wspierane będą działania integracyjne. Poszerzenie przygo-

CHARAKTER

Już trzy miesiące jak zamknąłem statutową księgę i pozwalam jej zbierać kurz na dalekiej półce. Okres ten dostarczył emocji każdemu obserwatorowi politechnicznej sceny. Wydarzenia wskazują, jak poważnym oparciem dla decyzji i polityki mogą być statut, jeśli by zawierał ślad wizji, obok litanii przepisów. W katalogu ciekawych przypadków, które zdarzyły się w polu dostępnym mojej obserwacji, zarejestrowałem kilka bardzo charakterystycznych, które choć błahe w istocie, poruszyły moją duszę sceptyka.

Pierwsza była baba. Idzie korytarzem, prosto na mnie, trzyma PRYZMAT i mówi: czytałeś? No... A ta ciągnie: piszą, krytykują, wszystko zepsują. Dlaczego rektor płaci za wydawanie tych napaści! Budżet się wali, ludzi się zwalnia, a ci jeszcze judzą - lajkoniki cholerne. Poszła baba. Myślę: faktycznie, rektor funduje wydawanie tych krytycznych bazgrołów. Ale inaczej niż baba, nie wygląda, żeby miał za złe. Choć kto wie...

Drugi był profesor, warszawiak, ognisty publicysta. Napisał w liście tyle ciepłych komplementów pod adresem "śniącej ze śmiałych reform Politechniki Wrocławskiej", że musiałem się upewnić czy ją zna. Znał. Porównywał. Twierdzi, że wyjątkowa. Kto wie...

Trzeci był KBN, który Politechnikę Wrocławską ulokował najwyżej na liście finansowej uczelni polskich. Sam ranking uczelni i wydziałów jest wydarzeniem epokowym. Jeśli KaBaN potrafi go obronić i utrzymać, lista gotowa stać się pierwszym i jedynym obiektywnym instrumentem kształtującym poziom naukowy placówek. Pierwsze miejsce Politechniki i rekordowa liczba jej jednostek nagrodzonych amerykańską oceną A dowodzi, że w innych uczelniach jest gorzej. Kto wie...

Czwarty był p. Tarczewski, Antoni. Napisał w liście, a PRYZMAT 7 wydrukował, że weryfikację personelu należy zacząć od głowy, od profesury, gremium dotąd nietykalnego. Pogląd nienowowy, jednak śmiały sposób jego ogłoszenia dowodzi, że doświadczony autor pewien jest poparcia w tych murach. Kto wie...

Piąty był manifest, projekt uchwały Senatu zgłoszony przez dziekana. Skoro - jak widać - nikt nie ma pomysłu, jak rzadzić tą instytucją, głosi projekt, otworzymy konkurs. Może zgłosi się ktoś, może stanie się coś. Bo dziś brak nie tylko pomysłu, brak nawet BIBLIOTEKI. Tak napisał, i jeszcze więcej. Pełne cztery strony maszynopisu, czytałem dwukrotnie. Senat pewnie też. Napadali jedni. Milczeli drudzy. Czy tędy droga? Kto wie...

Ten katalog mógłby być dłuższy. Podobne rozproszone zdarzenia-sygnały wywołują nieodparcie pytanie, czy jest coś wyjątkowego w tej uczelni, którą wciąż jeszcze jedni wielbią, krytykują drudzy? Dla zanurzonego w niej pracownika pytanie pozostanie retoryczne. Dla każdego, kto obserwował środowisko naukowe innych polskich ośrodków, innych krajów może, odpowiedź jest niebanalna i potrzebna.

Niełatwo jej udzielić. Wytkać błędy? Wychwalać sukcesy? To byłoby zbyt proste i płytkie. Proponuję ryzykowną może, ale głęboką odpowiedź, wyrażającą m.in. z opisanych obserwacji. Instytucja, w której publicznej wivisekcji poddawany może zostać statut, otwarcie dyskutowane są decyzje akademickich władz, głośno proponuje się redukcje kasty panującej, zgłaszane są druzgocące dla Senatu wnioski - instytucja taka daje dowód, że nie obawia się oddychać. Są to oznaki umysłowego fermentu, nieobojętności wobec jej spraw. Rewolucyjne? Nonsensowne? Niepotrzebne? Okaże się po latach. Sam fakt, że środowisko takich odruchów w zarodku nie dławi, że sprawujący władze ich nie zwalczają, że wydaje się naturalne, co w wielu znanych mi instytucjach zdarzyć by się nie mogło (lub, zdaniam ich zarządów, nie powinno) - to wszystko jest powodem mego zdumienia. I satysfakcji. Uczelnia, której przyszło nam służyć siłą bezwładności częściej niż z wyboru, ma niezliczone wady, ma i szczególne osiągnięcia. W tym nie jest bardziej oryginalna od innych. Dając jednak dowody akademickiej swobody i otwartości, dzięki którym wiele się tu jeszcze może zdarzyć, ujawnia swoją najgłębszą i prawdziwie oryginalną wartość. Swój charakter. I zbiorową mądrość, która oprze się nietrafnej krytyce, banalnym dyskusjom, paradoksalnym wnioskami.

Charakter, choćby najlepszy, nie jest gwarancją powodzenia w działaniu. Bywa pozorną przeszkodą, gdy odrzuca rozwiązania łatwe, lecz poniżej ambicji. Bywa i oparciem w trudnych czasach, pozwala zachować spokój, każe cierpliwie szukać drogowisków na mało czytelnym szlaku. Nie boi się twardej szczerości, otwartej rozmowy. Krytykę i zarzuty wykorzystuje dla budowy nowych wartości.

Wszystko to jest w Politechnice możliwe. Dokąd doprowadzi? Kto wie...

(ljk)

Od redakcji:

Zapewnienie złożone w numerze 7 PRYZMATu, że serial "Czytajmy statut" już się skończył, okazało się, także dla redakcji, zartem primaaprilisowym (miłym).

ZWOLNIENIA NAUKOWO-BADAWCZYCH

dokończenie ze str. 1

wy na okres zamknięty. Ale to oznaczałoby, że na zajmowanym stanowisku są dla swej jednostki zupełnie nieprzydatni: ani jako naukowcy, ani jako wykonawcy zleceń. (Chyba nikt nie wątpi, że tacy istnieją. Przyjrzenie się zestawieniom publikacji pracowników Politechniki za ostatnie lata jest tego dowodem). Ci mieliby wypłacane pobory do końca bieżącego roku akademickiego (plus odprawa), a następnie musieliby znaleźć zatrudnienie poza Uczelnia. Bądź w Politechnice - lecz na innym stanowisku.

Aby tego typu operację przeprowadzić,

nie wystarcza decyzja rektorska.

Statut wymaga, aby z odpowiednim wnioskiem zwrócił się dziekan wydziału, po uzgodnieniu z właściwą radą wydziału. W Politechnice Wrocławskiej ogromna większość rad wydziału takiego zezwolenia nie dała.

Jaka będzie tego konsekwencja?

Kierownictwo Uczelni nie chce i nie może robić czegokolwiek wbrew woli suwerennych rad wydziałów, ale jednocześnie musi ochronić budżet przed ewentualną katastrofą. Dlatego też w kwotach przeznaczonych na działalność statutową rozdzielanych między wydziały zostaną zablokowane sumy niezbędne dla pokrycia funduszu płac pracowników naukowo-badawczych w ciągu co najmniej jednego roku. Jeśli pojawią się dla nich nowe źródła finansowania, zablokowane kwoty będą zwalniane i przekazywane do dyspozycji wydziałów. W tej sytuacji udział pozostałej grupy pracowników naukowo-dydaktycznych w dostępie do środków przeznaczonych na działalność statutową będzie odpowiednio mniejszy. Jest to pod wieloma względami niekorzystne, ale nieuniknione.

(awr)

(Śródtytuły pochodzą od redakcji.)

KONKURS WEWNĘTRZNY

dla pracowników
Politechniki Wrocławskiej

na stanowisko

KIEROWNIKA DZIAŁU

ADMINISTRACYJNO
-GOSPODARCZEGO

Kandydaci winni spełniać wymogi:

- wykształcenie wyższe (ekonomiczne, prawnicze, techniczne),
- staż pracy minimum 5 lat,
- preferowany wiek: do 45 lat.

Zgłoszenie powinno zawierać:

- umotywowany wniosek,
- odpis dyplomu,
- zaświadczenie o zatrudnieniu w PWr (komórka organizacyjna, stanowisko).

Koperty zawierające wyżej wymienione dokumenty z dopiskiem "Konkurs-Kierownik" należy składać w pok.138 A-1, do dnia 21.04.1992 r.

O terminie i miejscu przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie.

Bliższe informacje o konkursie - tel. 22-62-56 lub 22-69.

Dyrektor Administracyjny
mgr inż. Andrzej Kaczkowski

PERSPEKTYWA '92

dokończenie ze str. 3

towania podstawowego absolwentów osiągnęte będzie przez zmniejszenie liczby tzw. kierunków kształcenia i restrukturyzacji minimów programowych. Humanizacji sprzyjać będą wspierane procesy integracyjne uczelni.

5. Nowelizacja aktów prawnych obejmujących sferę szkolnictwa wyższego i badań.

Postępująca autonomizacja uczelni, a także codzienna praktyka, wskazują na mankamenty ustawy o szkolnictwie wyższym, uchwalonej przez Sejm RP w dniu 12 września 1990 roku.

Dodatkową trudność sprawia brak spójności tej ustawy z ustawą o Komitecie Badań Naukowych. W 1992 roku przewiduje się zakończenie prac związanych z nowelizacją aktów prawnych sfery szkolnictwa wyższego. Planowane zmiany mają zapewnić uczelniom samorządność, warunki racjonalnego gospodarowania majątkiem i zasobami ludzkimi przy

WCZASY ZAGRANICZNE NA LITWIE

TROKI k. Wilna

Miejscowość położona 20 km od Wilna, nad jeziorem. Budynek murowany, pokoje dla 2, 3 i 4 osób, z łazienkami. Wyżywienie w dawnym pałacu rodziny Tyszkiewiczów.

Wycieczki autokarowe do Wilna, Kowna oraz statkiem po jeziorze.

Do dyspozycji wczasowiczów - sprzęt pływający (deski windsurfingowe), wyznaczone kąpielisko, woda I klasy czystości. Istnieje możliwość wędkowania.

Fotooferta - tablica reklamowa w hallu budynku A-1.

Dojazd: autokar litewski zabiera wczasowiczów z Polski do Trok na dzień przed rozpoczęciem turnusu i odwozi do Polski po wczasach. Czas przejazdu: około 14 godzin w jedną stronę.

Paszporty oraz wymianę dewiz pracownicy załatwiają we własnym zakresie (wg obecnego kursu: 1\$ = 100 rubli).

Turnusy:	
I	30.06 - 13.07.1992
II	1.08 - 14.08.
III	17.08 - 30.08.

WIEWIÓRKA (50 km od Wilna)

Dwa domki turystyczne (chaty turystyczne) nad jeziorem, 10 miejsc.

W każdym domku są dwa pokoje dla 2 osób i 1 pokój jednoosobowy, łazienka, sauna. Wyżywienie na miejscu.

Dojazd: autokarem litewskim z wczasowiczami jadącymi do Trok.

Przewidziane są wycieczki autokarem do Wilna, Kowna i Trok oraz statkiem po jeziorze (wspólnie z wczasowiczami z Trok).

Turnusy:	
I	30.06. - 13.07.1992
II	16.07. - 29.07.
(dojazd z dziećmi jadącymi na obóz do Trok)	
III	1.08. - 14.08.
IV	17.08. - 30.08.

UWAGA: Odpłatność za wczasy zagraniczne jest taka sama, jak za wczasy krajowe.

Zakład Usług Socjalnych

POLICZMY SIĘ

Ograniczenie finansowania naszej Uczelni (widmo zwolnień) oraz postępująca reforma organizacyjna administracji centralnej i jednostek podstawowych, wymagają odpowiedzi na podstawowe pytanie:

ilu nas jest i gdzie się lokujemy?

Oto podstawowa struktura zatrudnienia w Politechnice Wrocławskiej:

Nauczyciele akademicy	2024 (39,3%)
(w tym 107 osób na etatach naukowo-badawczych)	
Nienauczyciele w jednostkach podstawowych	1750 (34,0%)
Służby centralne	1135 (22,0%)
Administracja wydziałów	45 (0,8%)
Zakład Graficzny + Wydawnictwo	81 (1,6%)
Zakł. Remont. Budowl. + Zakł. Stud. Projektowy	119 (2,3%)
RAZEM	5154 osoby,

z tym że ponad 250 znajduje się na różnego typu urlopowach.

Jak na tym tle przedstawia się zatrudnienie wśród pracowników administracji?

"Odchudzić administrację!" - to często powtarzające się zawołanie.

Administracja w jednostkach podstawowych
352 (32 %)

Administracja centralna
358 (33 %)

(w tym 81 pracowników obsługi technicznej: rzecznicy patentowi, informatycy, organizatorzy działalności kulturalnej, itp.)

Administracja wydziałów i filii
74 (6,8 %)

Administracja w Centrum i Ośrodku Obliczeniowym
10 (0,9 %)

Administracja w Bibliotece Głównej
17 (1,6 %)

Taki jest stan obecny.

Konfrontacja powyższych danych z liczbą studentów i zakresem zleconych prac badawczych musi prowadzić do wniosku, że **jest nas za dużo**. Każdy to przyznaje, ale najczęściej wskazuje palcem na sąsiada. Dlatego warto poznać podane liczby, warto się nad nimi zastanowić.

(wg raportu p. B. Kostyszak)

zapewnieniu państwu możliwości oddziaływania na szkolnictwo wyższe.

6. Zmiana zasad podziału środków budżetowych kierowanych do uczelni.

Kontynuowana będzie ewolucja systemu finansowania. Zakończony zostanie okres wprowadzania algorytmu podziału nakładów. Jego zmienną niezależną jest liczba studiujących w danej uczelni modyfikowana parametrami wynikającymi z rodzaju i kierunków prowadzonych studiów, strukturą kadry dydaktycznej i preferencjami wynikającymi ze stanu przekształceń gospodarczych kraju.

Zasady będą preferować uczelnie o wysokim poziomie kształcenia i wysokim poziomie naukowym kadry, stosujące nowoczesne formy kształcenia.

7. Kontynuacja przyspieszonego kształcenia kadry dydaktycznej dla wybranych kierunków studiów.

Zakłada się dalsze intensywne kształcenie (reedykacyjne) młodej kadry dydaktycznej, szczególnie w dziedzinie nauk społecznych i ekonomicznych. Oznacza to organizowanie tzw. szkół letnich, w których wykładowcami będą głównie profesorowie uczelni zagranicznych.

Artur Schopenhauer

ERYSTYKA, czyli SZTUKA PROWADZENIA SPORÓW (3)

Dziś znów parę chwytów pomocnych w dyskusjach, które pozwolą nam wyjść z opresji obronną ręką. Wystarczy do tego znajomość odrobiny psychologii. Wybraliśmy tylko niektóre sposoby spośród analizowanych przez autora.

SPOSÓB 23. Opór.

Opór i sprzeczka pobudzają człowieka do przesady. Możemy więc drażnić przeciwnika swym oporem tak, aby on swoje twierdzenie, które przy odpowiednim ograniczeniu może nawet być słuszne, rozszerzył poza granice prawdy. Jeżeli teraz odeprzemy jego przesadną wypowiedź, to wywołamy wrazenie, jakbyśmy obalili jego twierdzenie pierwotne. Sami musimy mieć się na baczności, aby sprzeciwem nie dać się skusić do przesady lub rozszerzenia swojego twierdzenia. Przeciwnik będzie starał się rozszerzyć naszą wypowiedź. Musimy natychmiast temu zapobiec słowami: tyle powiedziałem i nic ponadto.

SPOSÓB 26. Odwrócenie argumentu.

Błyskotliwa sztuczka polegająca na tym, że ten sam argument, który przeciwnik chciał zastosować dla siebie, stosujemy przeciw niemu. Gdy przeciwnik mówi: *to jeszcze dziecko, należy mu pobrażać*, odpowiadamy: *właśnie dlatego, że jest jeszcze dzieckiem, należy je ukarać, żeby się jego złe przyzwyczajenia nie zakorzeniły*.

SPOSÓB 27. Naciskanie.

Jeżeli przy jakimś argumentie przeciwnik wpada w złość, to należy kłaść specjalny nacisk na ten argument. Nie tylko dlatego, że to dla nas dogodne, gdy przeciwnik gniewa się, lecz również z tego powodu, że został tu dotknięty słaby punkt jego rozumowania i prawdopodobnie można mu będzie jeszcze bardziej zaszkodzić, niż to widać narazie.

SPOSÓB 28. Ośmieszenie.

Sposób ten daje się stosować głównie wtedy, gdy uczeni dyskutują przed słuchaczami niewykształconymi. Jeśli brak nam sensownych argumentów do obalenia wyводу przeciwnika stosujemy zarzut niesłuszny, którego błędność jest widoczna dla zwalczcy, nie zaś dla audytorium. Jeśli ośmieszymy twierdzenie - przeciwnik jest pobity, ponieważ do śmiechu ludzie są zawsze skorzy, a śmiejących się mamy po swojej stronie. Aby wykazać nieważność zarzutu, przeciwnik musiałby wdać się w zawile spory i tak nie znajdujące zrozumienia u słuchaczy.

SPOSÓB 29. Dywersja.

Jeśli spostrzegamy, że zaczynamy przegrywać, to możemy nagle zacząć mówić o czymś innym, jak gdyby to należało do rzeczy i było argumentem przeciwnym. Można to zrobić w ramach przyzwoitości, o ile dywersja dotyczy tematu sporu, albo wręcz bezczelnie, jeśli dotyczy tylko przeciwnika, a ze sprawą nie ma nic wspólnego, np. *...a niedawno również twierdził pan, że...* Wtedy dywersja staje się atakiem osobistym, o czym będzie jeszcze mowa. Do jakiego stopnia powyższa sztuczka jest wrodzona, przejawia każda kłótnia pomiędzy pospolicymi ludźmi. Gdy, mianowicie, jeden czyni drugiemu zarzuty osobiste, to ten bynajmniej nie stara się ich odeprzeć, lecz ze swej strony stawia teraz przeciwnikowi zarzuty osobiste, pozostawiając na uboczu tamte, jemu samemu poczynione, a więc jakby się na nie zgadzając. Na wojnie taka dywersja może być przydatna. W kłótni jest szkodliwa, ponieważ postawione

zarzuty nie zostają odparte i słuchacz dowiaduje się wiele złego o obu stronach.

SPOSÓB 30. Autorytet.

Zamiast uzasadnień używa się autorytetów odpowiadających wiadomościom posiadanym przez przeciwnika. Wygramy łatwo mając po swojej stronie jakiś autorytet, który jest szanowany przez przeciwnika. Dla niego zaś istnieje tym więcej ważnych autorytetów, im bardziej ograniczone są jego wiadomości i zdolności. Prości ludzie mają głęboki respekt dla wszelkiego rodzaju fachowców. Nie wiedzą oni o tym, że kto z pewnej rzeczy robi profesję, ten kocha nie tę rzecz, lecz swój zarobek, ani o tym, że kto pewną rzecz wykląda, przeważnie słabo ją zna, albowiem jeśli ją studiuje gruntownie, nie pozostaje mu zazwyczaj czasu na jej nauczanie. Jeśli nie znajdujemy autorytetu odpowiedniego, to trzeba posłużyć się pozornym i zacytować, co ktoś tam powiedział, choćby w innym sensie lub w innych warunkach. Najskuteczniej działają takie autorytety, których przeciwnik nie rozumie. Ludzie niewykształceni mają szczególnie szacunek dla retorycznych kwiatków greckich lub łacińskich. W razie potrzeby można nie tylko przekręcać cytaty, ale po prostu je fałszować, nawet podawać takie, które są wyłącznie własnym wymysłem. Przeciwnik najczęściej nie ma pod ręką odpowiedniej książki.

Zakorzenione przesady dają się również zastosować jako autorytety.

SPOSÓB 31. Niekompetencja.

Gdy nie znajdujemy odpowiedzi na przesłanki przeciwnika, możemy z subtelną ironią zgłosić swoją niekompetencję: *to co pan mówi, przechodzi moje słabe możliwości pojmowania; być może, że to bardzo słuszne, ale ja tego nie mogę zrozumieć i powstrzymuję się od wydania jakiegokolwiek sądu*. W ten sposób insynuujemy, że chodzi tu o jakiś nonsens. Sposób ten można zastosować tylko wtedy, gdy ma się pewność, że jest się bardziej szanowanym przez słuchaczy niż przeciwnik.

A oto chwyt odwrotny: *przy pańskiej przenikliwości rozumiałby to pan z łatwością i to tylko moja wina, że rzecz źle wyłożyłem, po czym będziemy sprawę tak kłaść łopata do głowy, że musi ją zrozumieć nolens volens i jasne się stanie, iż przedtem jej naprawdę nie rozumiał*. Odparcie ataku zatem zachodziło tu tak: przeciwnik chciał nam insynuować "nonsens", a myśmy mu dowiedli "brak rozumu" i to z największą grzecznością.

SPOSÓB 32. Eliminacja.

Przeszkadzające nam twierdzenie przeciwnika możemy łatwo usunąć lub też uczynić podejrzanym, zaliczając je do jakiejś nienawistnej nam kategorii pojęć. Czynimy dwa założenia: 1) twierdzenie jest rzeczywiście identyczne z tą kategorią albo przynajmniej jest w niej zawarte (wołamy wówczas: "O, to już znamy!"); 2) cała ta kategoria pojęć została już odrzucona i nie może zawierać prawdziwego słowa.

SPOSÓB 35. Niezawodny.

Zamiast działać argumentami na intelekt, należy działać za pomocą motywów na wolę. Daje się to wykonać tylko w specjalnej sytuacji, gdy możemy przeciwnikowi dać do zrozumienia, że jeśli zwycięży jego zdanie, to zaszkodzi dotkliwie jego interesom. Wówczas odrzuci je tak prędko, jak gdyby dotknął gorącego żelaza.

SPOSÓB 36. Słowotok.

Zdziwienie i oszołomienie przeciwnika potokiem bezsensownych słów. Jeśli jeszcze jest przyzwyczajony do tego, że słyszy rzeczy, których nie rozumie i zachowuje się przy tym tak, jakby je rozumiał, to można mu zaimponować plotąc z poważną miną jakieś głębokie i uczone nonsensy, przy których wszystko w głowie mu się pomiesza.

SPOSÓB 38. Ostatni.

Jeżeli się spostrzeżga, że przeciwnik jest silniejszy i że w końcu nie będzie się miało racji, to atakujemy go w sposób osobisty, obraźliwy i grubiański. Polega to na tym, że mając i tak sprawę przegraną, porzuca się przedmiot sporu i zamiast tego atakuje się osobę przeciwnika. Jest to odwołanie się od sił duchowych do sił cielesnych lub zwierzęcych. Z reguły tej korzysta się chętnie, bo każdy jest zdolny do jej zastosowania. Powstaje teraz pytanie, jaką regułę ma się wtedy posługiwać druga strona. Jeżeli bowiem postąpi tak samo, to wyniknie z tego bijatyka, pojedynek lub proces o obrazę.

Na koniec
rada dana przez Arystotelesa:

nie dyskutować z pierwszym lepszym, lecz tylko z takimi, których znamy i o których wiemy, że mają dość rozumu, aby nie prawić takich absurdów, których sami się muszą potem wstydić. Należy dyskutować za pomocą argumentów, nie zaś apodyktycznych wypowiedzi. Należy argumentów wysłuchiwać i w nie wnikać. Należy wreszcie dyskutować z ludźmi, którzy cenią prawdę, lubią słyszeć słuszne argumenty także z ust przeciwnika i są dość sprawiedliwi, aby móc znieść świadomość, że nie mają racji, jeżeli prawda jest po drugiej stronie. Wśród setki ludzi znajdzie się może jeden, z którym warto dyskutować.

W istocie rzeczy, dyskusja jako gimnastyka myśli daje często obopólną korzyść służąc sprawdzeniu własnego rozumowania, a także powstawaniu nowych poglądów. Obaj dyskutanci powinni być mniej więcej równi sobie pod względem erudycji i inteligencji. Jeżeli jednemu z nich brakuje pierwszej, to nie zrozumie wszystkiego. Brak inteligencji natomiast doprowadzi go do rozgoryczenia, które skłoni go do nieuczciwości i do podstępów, w końcu zaś do grubiaństwa.

Z DZIEJÓW KOMPUTERYZACJI (2)

Wojna

Dopiero w czasie drugiej wojny światowej pomysły Babbage'a i jemu współczesnych zostały zrealizowane w praktyce. Wojna jest znakomitą dziedziną, na której warto się znać, ponieważ:

- wymyślono mnóstwo ważnych rzeczy,
- mnóstwo informacji dotyczących wojny jest wciąż tajne, więc można mówić, co się chce i nie bać się, że ktoś zaprzeczy.

Aby złamać niemiecki szyfr "Enigma" Alan Turing, angielski matematyk, skonstruował Colossusa, wielką maszynę zawierającą 1500 lamp. Udało się złamać szyfr, zresztą Colossus jest niezły nawet według dzisiejszych standardów – mógłby pewnie rozszyfrować rozmowy fetyzystów komunikacyjnych.

Po zakończeniu wojny spece od komputerów wojskowych zajęli się pracą nad pokojowymi zadaniami. Wiele wysiłku włożyli w wymyślenie skrótów, np.: ENIAC, EDSAC, EDVAC, UNIVAC i ACE. Najważniejsze to wiedzieć, że mimo fantastycznych zdolności obliczeniowych brakowało im umiejętności tak podstawowych jak zapamiętanie numeru telefonu. Podobnie rzecz się miała z komputerami, które projektowali. Komputery były za to pokaznych rozmiarów – coś jak reprezentacyjne mieszkanie w centrum stolicy, ale jeszcze droższe.

Pierwszy prawdziwy komputer wykonał swój pierwszy program 21 czerwca 1948 roku w Uniwersytecie w Manchesterze, dzięki Alanowi Turingowi. Możesz ożywić rozmowę dodając ze smutkiem, że wkrótce potem wyszło na jaw, że Turing jest homoseksualistą. W latach pięćdziesiątych było to przestępstwem, stracił więc pracę, fundusze badawcze i popełnił samobójstwo. To powinno spowodować zmianę tematu i zaopieczyc się o znaczenie skrótów ENIAC, EDSAC, itd.

Biznes

Powinno wiedzieć, że pierwszą firmą, która użyła komputerów do interesów była Lyons Tea. Wyprodukowała LEO (Lyons Electronic Office). Zauważ, że doprowadziło to do powstania dwóch ważnych nurtów:

- Komputery zaczęto używać do składowania i przetwarzania informacji, w przeciwieństwie do czysto akademickich zastosowań, jak rozbijanie na czynniki pierwsze, a co ważniejsze,

- zapanowała moda na dowcipne nazwy, które nie tylko były skrótami, ale również miały inne znaczenie (LEO = lew po łacinie).

W rezultacie tego drugiego nurtu Wielka Brytania, która pierwsza dała światu urządzenie do przetwarzania informacji, wkrótce potem została w tyle za IBM prawdopodobnie dlatego, że IBM nadawał swym produktom zupełnie nieciekawe nazwy, na przykład 701 albo 1401, co znacznie bardziej odpowiadało mentalności biznesmenów.

Technologia

Od wczesnych lat pięćdziesiątych po dzień dzisiejszy postępy w dziedzinie technologii następują w oszałamiającym tempie. Dzięki wynalezieniu tranzystorów komputery nie tylko stały się znacznie mniejsze, ale operatorzy mogli słuchać radia w czasie pracy. Zastąpienie kart dziurkowanych taśmami magnetofonowymi umożliwiło dodatkowe słuchanie ulubionych nagrań. Następnie kasety wymieniono na małe dyski, dzięki czemu wszystkie informacje na dysku można zniszczyć wylewając nań filiżankę kawy, podczas gdy przy kasecie groziło to zniszczeniem zaledwie niewielkiego fragmentu taśmy.

W 1965 roku pojawił się IBM 360, pierwszy komputer, którego cena była na tyle niska, że można było sprzedawać go masowo. Wszystkie firmy natychmiast go kupiły, dzięki czemu uzależniły się od IBM. W rozmowie warto zwrócić uwagę na to, że dzięki temu historycznemu faktowi IBM nadal dominuje w dziedzinie komputerów używanych przez firmy, chociaż sprzęt IBM nie jest ani lepszy, ani tańszy.

Nastanie mikroprocesorów, dzięki którym tysiące tranzystorów zmniejszono do wielkości silikonowej płytki spowodowało gwałtowny rozwój mikrokomputerów pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych. Przedtem komputery były ogromnymi szafami w piwnicach Pentagonu, używały wielkich zwojów taśmy i były narażone na sabotaż ze strony międzynarodowych gangów terrorystycznych, przebranych za naukowców, usiłujących rozpętać trzecią wojnę światową. Jednak dzięki rozwojowi technologii komputery zmniejszyły się do wielkości telewizorów turystycznych, przy pomocy których krościaste dzieciaki mogą włamać się do systemu komputerowego Pentagonu i rozpętać trzecią wojnę światową.

Jeśli mowa o technologiach przyszłości, dobrze jest wymienić:

- technologii RISC, dzięki której można jeszcze bardziej zminiaturyzować komputery (nieważne, co ten skrót oznacza, wystarczy wiedzieć, że słowo *risc* oznacza *ryzyko* i podowcipkować trochę na ten temat),

- "transputery", które posiadają tę zdumiewającą cechę, że dziesięć połączonych ze sobą transputerów jest dziesięć razy sprawniejszych niż pojedynczy transputer.

Warto też przypomnieć pewien stary film z gatunku science fiction. W jednym z odcinków serialu "Star Trek" Spock i Kirk lądują na Ziemi w latach sześćdziesiątych i widzą komputer z wielkimi szpulami taśm. Po kilku sekundach zgadują, że to jest staroświecki "prymitywny komputer". Możesz dowcipnie zauważyć, że dziś podzielamy ten niegdyś zabawny pogląd.

(wybrane z książeczki
Jak blefować KOMPUTERY)

INFORMACJA

Instytut Chemii i Technologii Nafty i Węgla Politechniki Wrocławskiej otwiera z dniem 1 X 1992 r. 3-semesterne **studium techniczne** o specjalności **PALIWA I ŚRODKI SMAROWE**.

3-semesterne studium techniczne jest przeznaczone dla studentów, którzy przerwali studia na I, II lub III roku, a chcą zdobyć zawód technika chemika dyplomowanego.

Studium techniczne daje możliwość kontynuacji nauki na podstawie posiadanego indeksu. W przypadku braku zaliczenia kursów podstawowych obowiązujących na I roku studiów Wydziału Chemicznego istnieje możliwość uzupełnienia zaliczeń w czasie trwania studium.

Studium techniczne o specjalności "Paliwa i środki smarowe" będzie kształcić w zakresie chemii ogólnej, przetwórstwa i racjonalnego wykorzystania ropy naftowej, węgla oraz gazu z uwzględnieniem ochrony środowiska. Uzyskane kwalifikacje pozwolą absolwentowi na zajmowanie stanowisk przeznaczonych dla średniego i wyższego dozoru technicznego w zakładach przemysłowych, na pracę w laboratoriach analitycznych, w służbach zaopatrzenia i dystrybucji paliw, materiałów pędnych i środków smarowych.

PISMO OKÓLNE 16/92, datowane 1.03.1992 r. zawiera szczegółowe informacje dotyczące opłat za krótkotrwały wynajem auli, sal dydaktycznych oraz innych pomieszczeń i terenów Politechniki Wrocławskiej. Poniżej podajemy niektóre pozycje z tabeli opłat, obowiązującej od 1 marca br., odsyłając zainteresowanych do materiału źródłowego.

Litera A oznacza opłatę (w tys. zł) przewidzianą dla jednostek i pracowników PWR, litera B - instytucji i osób spoza PWR.

	w godz. pracy	poza godz. pracy, w dni robocze	wolne od pracy
Aula			
A	150	225	300
B	200	300	400
kluby			
(A-1, T-10, C-7, ZRB)			
A	50	80	120
B	80	160	200
s. audiowizualne			
A	125	150	250
B	175	250	350
s. gimnastyczne			
A	60	60	60
B	100	100	100

Laboratoria i sale

z wyposażeniem specjalnym

wg kosztorysu dysponującego salą

Ceny "A" nie dotyczą imprez o charakterze wewnętrznym uczelni.

Ulgi w opłatach za jednorazowy wynajem sali:

powyżej 4 godz.	- 20%
6 godz.	- 30%
8 godz.	- 40%

za każdą następną godzinę.

Dobowa opłata za wynajem antresoli wynosi:

- 50.000zł/m² za powierzchnię w boksach I, II
- 40.000zł/m² za powierzchnię w boksach III, IV
- 30.000zł/m² za powierzchnię w boksach V i VI

Wpływy za wynajem pomieszczeń powiększają dochody działalności dydaktycznej; po pomniejszeniu 5% odpisu na fundusz stypendialny, 70% kwoty trafia do jednostki dysponującej salą, zaś pozostałe 30% jest w dyspozycji rektora.

HASŁO NA DZIŚ

(świąteczne)

Nie z każdego jaja
wykuwa się Kolumb.

(S.J. Leś)

PRYZMAT - pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Redagują:
Aleksandra Lewanowicz (red. nac.), tel. 3924
Paweł Misiak (red. tech.), tel. 2894

E-mail: PRYZMAT@PLWRTU11

Druk ZGPWR. zam. 288/92 - 8